

Warszawa taka jaka jest, taka jest...  
Kocham to miasto i nienawidzę go  
chciałbym stąd uciec ale trzyma mnie tu coś  
to prawda nie znam wszystkich jego twarzy  
to prawda że nie umiem tego zważyć  
są miejsca w których powracają wspomnienia  
są miejsca których ciężko nie wymieniać  
kamienie, które widziały tak wiele  
powietrze, pachnące niedorzecznie.

Moje miasto, moje miasto.  
Warszawa taka jaka jest, taka jest.

Stolica kraju, republiki banału  
stolica kraju na Europy skraju  
to fakty, nie mam przecież katarakty  
to myśli, które teraz chcę uściślić  
gdy stoję w korku widzę same zimne twarze  
wszyscy są twardzi i nie chcą się obnażyć  
gonitwa, bez początku i końca  
osiem minut, leci światło ze słońca.

Moje miasto, moje miasto.  
Warszawa taka jaka jest, taka jest.

(Pezet)

W tym mieście żyję, w tym mieście gniję  
czuję że wreszcie żyję gdy piję  
czuję, piję, nic nie czuję  
budzę się rano, nie wiem sam co zrobiłem  
pluję wczorajszym dniem, jeszcze  
wciągam warszawski tlen, jeżdżę czystym metrem  
jak wszyscy w mieście, tu oddycham tym brudnym powietrzem  
tu, czysty bezsens odpycha tu, czystym sercem oddychać chcesz  
wiesz, tu szybkim seksem oddychasz gdzieś  
czujesz - życie kosztuje, więc codziennie to życie kupujesz  
na życie pracujesz, gonisz za hajsem  
nie wygrasz nic, jeśli boisz się walczyć y dziś.

(Reggaenator)

Za mym oknem zimowy Sakerland  
a w głośnikach waterhouse ja tu nie ściemniam  
pamiętam zielone lata i zapach babiego lata  
kiedy na ulicy nie handlował żaden dealer szatan  
A buh, buh, buh jak strzał z bata  
z nesesera bongo fire do twojego serca wpadał  
i tak jak Emiliano Zapata wymiatał  
a chmury nad Warszawą w białe serca składał  
a teraz pytam ciebie oh ziom! What da matter?  
a tutaj za dukata, a brat zabija brata  
a crack attack amfetamina whoai to ma mafia  
a kto na śmierci tu zarabia whoai ty wiesz.

(Sidney)

Żyję w tym mieście i wreszcie nareszcie  
mogę powiedzieć coś o tym mieście  
to nie jest miasto w którym czujesz się bezpiecznie

to nie jest miasto w którym, żyć będziesz wiecznie  
brudnym deszczem przesiąkasz cały, nawet we śnie  
stopiony asfalt czujesz w nozdrzach boleśnie  
tu nie ma ludzi którzy przyjdą ci z pomocą, nie ma  
światła się zmienia a ty wjeżdżasz w dżunglę, eja

(Pezet)

To miasto nas karmi, miasto zabija, światła latarni, nas to upija  
miejskie safari, o tym nawijam, mury i ściany w nas jak rakija  
w mych żyłach, to miasto to siła, światła gasną rano bo świta  
rano to miasto się budzi do życia, ja buenos noches, oni buenos dios

(Sidney)

W jak wolność której nie ma  
A jak anarchia która trwa  
R jak rozbój w biały dzień.  
S jak najpiękniejszy sen  
Z jak zobojętnienie  
A jak awangarda  
W jak wolność która jest  
A anonim taki jak ty albo ja

Moje miasto, moje miasto.  
Warszawa taka jaka jest, taka jest.

Tu radio Warszawa, świeża dostawa  
tańczy każda ulica, buja się cały kraj  
przesyłamy znak pokoju do wszystkich miast  
przesyłamy znak pokoju do wszystkich miast  
dziś jest ważne żeby skończyć głupich podziałów czas  
bądźmy jedna pięścią a nie pokonają nas  
tu mówi Warszawa, tu radio Warszawa  
tu mówi Warszawa na cały kraj.